Nr 178 (208) Łódź, sobota 14 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Powrót do kraju

W ostatnim tygodniu wróciło do kraju szereg znanych osobistości ze świata politycznego, gospodarczego i wojskowego. Prawie jednocześnie przyjechali przywódca Partii Pracy ob. Popiel z Anglii, generałowie Modelski i Rómmel z Anglii wzgl. Francji, inż. Kwiatkowski, były wicepremier, budowniczy Centralnego Okręgu Przemysłowego (C.O.P.) i Gdyni — z Rumunii. Nie jest to przypadek.

Każdy Polak, znajdujący się na uchodźtwie, pragnie powrotu do kraju, chyba że należy do najbliższego otoczenia Raczkiewicza, Sosnkowskiego lub Arciszewskiego, ponosi współodpowiedzialność za haniebną politykę tej kliki i tym samym przekreślił dla siebie możność powrotu do Polski.

Lecz z wyjątkiem tej małej kliki zbankrutowanych politykierów, nie ma chyba na świecie całym Polaka, który by nie oczekiwał niecierpliwie chwili możności wyjazdu do kraju.

Donoszą o tym ci wszyscy, którzy zetknęli się ostatnio z naszym uchodźctwem za granicą. Opowiadają o tym prywatnie ci nieliczni jeszcze na razie, którym się już udało wymknąć spod opieki „panów z Londynu". Opowiadają o tym publicznie płk. Grosz, który jako przewodniczący Misji Polskiego Czerwonego Krzyża zwiedził ośrodki polskie w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, lub delegacja Polaków z Francji, która na audiencji u prezydenta Bieruta zakomunikowała o gotowości 50,000 rodzin polskich robotników rolnych do natychmiastowego powrotu do kraju.

I to jest właśnie charakterystyczne i radosne: do kraju pragną wrócić nie tylko ci, których zawierucha wojenna lub przymus hitlerowski zarzuciły na obczyznę, lecz także przedwojenni emigranci, którzy wyjeżdżali do dalekich krajów, nie znajdując w Polsce sanacyjnej dla siebie pracy. I to nie jest przypadek. Emigranci ci teraz mają pewność, że nie będą kołatać do okienek „pośrednictwa pracy", lecz od razu znajdą zastosowanie dla swych sił i zdolności.

Oddzielnie powinna być potraktowana sprawa powrotu Armii Polskiej z zachodu. W dniu wczorajszym ogłoszona została odezwa, podpisana przez generałów Modelskiego i Pankiewicza, do Polskich Sił Zbrojnych znajdujących się poza granicami Polski. W odezwie tej znajdujemy krótkie i jasne — żołnierskie sformułowanie istoty zagadnienia. „Pamiętajmy — wołają autorzy odezwy — że o Polskę można i należy walczyć wszędzie, ale Polskę budować można tylko w Polsce."

Ten fakt niewątpliwy skłania miliony Polaków do powrotu z emigracji. Obowiązkiem Rządu naszego jest jak najdalej idące ułatwienie tego powrotu. Wyrazem tej troski o los polskiego uchodźtwa jest ostatnio w Moskwie podpisana umowa w sprawie repatriacji ze Związku Radzieckiego obywateli polskich. Umowa ta, oparta na swobodnym wyrażeniu życzenia repatrianta, przewiduje powrót wielesettysięcznego uchodźctwa polskiego z ZSRR do końca bieżącego roku, przy czym ze względów zrozumiałych ustalona została pewna kolejność powrotu, a mianowicie jako pierwsze wyjadą rodziny wojskowych, następnie rolnicy wykwalifikowani wreszcie pozostali.

Powracające ze Związku Radzieckiego rodziny wojskowych skierowane zostaną bezpośrednio do punktów rozdzielczych osadnictwa wojskowego na Pomorzu Zachodnim. Łączy się to z innym aspektem

Odzyskane ziemie zachodnie oczekują osadników. Powracający emigranci, wojenni lub przedwojenni, ze wschodu lub z zachodu, dobrowolni lub przymusowo przez Niemców wywiezieni, — są najlepszym elementem ludzkim, najbardziej nadającym się do osiedlenia na ziemiach zachodnich. Twarda szkoła życiowa, którą przeszli oni podczas wojny i na tułaczce, kwalifikuje ich do pokonywania trudności pionierskich na ziemiach zachodnich.

Obowiązek patriotyczny staje nieraz — zwłaszcza podczas wojny — w kolizji z doraźną, korzyścią osobistą. Również przywiązanie do kraju kolidowało nieraz przed wojną z możliwościami utrzymania się w kraju. Obecnie szczęśliwie te obie kolizje nie istnieją. Obowiązek patriotyczny i tęsknota do kraju, wołające Polaków z całego świata do powrotu, zbiegają się z ich interesem osobistym.

W odbudowującej się Ojczyźnie każdy Polak znajdzie zatrudnienie i pełną możność rozwinięcia swych zdolności i zainteresowań.

Można przypuszczać, że w najbliższym czasie zamienią się w rzeczywistość marzenia milionów Polaków, marzenia o powrocie „do domu". Dla nas w kraju wojna się już skończyła. Dla Polaków na obczyźnie wojna skończy się dopiero wówczas, gdy powrócą oni do swych rodzinnych miast i wsi, do swych bliskich, do swych zainteresowań i zajęć. Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko, co od nas zależy, by przyśpieszyć ten powrót, by otoczyć powracających serdeczną opieką, by zastąpić im nieraz dom i rodzinę. Naszym obowiązkiem jest uczynić wszystko, by Polak powracający po latach tułaczki odczuł, że nareszcie wrócił do siebie, że i dla niego wojna się skończyła.

(gj)

O jedność wychodźctwa polskiego w Palestynie

JEROZOLIMA, (Polpress). — Z inicjatywy Związków Patriotów Polskich zwołana została konferencja przedstawicieli grup uchodźców polskich w Palestynie i niektórych wybitnych osobistości wśród uchodźców.

Celem konferencji było omówienie sytuacji, powstałej wskutek utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Przedstawiciel Związku Patriotów Polskich wezwał do utworzenia wspólnego Frontu Jedności Narodowej demokratycznych uchodźców. W ożywionej dyskusji zwrócono uwagę na przestępczą działalność tych, którzy groźbą pozbawienia posady lub subwencji, usiłują zmuszać uchodźców do podpisywania deklaracji lojalności. Reakcjoniści niszczą i wywożą dokumenty i własność państwową i uprawiają propagandę nienawiści do kraju i demokracji.

Mówcy podkreślali, że ogromna większość uchodźców i żołnierzy pragnie powrócić do kraju. W rezultacie postanowiono utworzyć Komitet Jedności Narodowej uchodźców na jak najszerszych podstawach. Na konferencji zawiadomiono, że organizuje się w Palestynie Komitet Pomocy Warszawie.

Irlandia republiką?

LONDYN, (Polpress). — W kołach politycznych Londynu, wywołało zdziwienie nieoczekiwane oświadczenie premiera irlandzkiego de Valery, że Irlandia jest republiką.

W związku z tym irlandzki dziennik „Irish Independent", pisze: „Jesteśmy ciekawi, kiedy i dlaczego Irlandia przekształciła się w republikę. De Valera powziął sam decyzję w tej sprawie, gdyż naród nic o tym nie wie".

„Manchester Guardian" podaje, że de Valera przygotowuje zmiany konstytucyjne Irlandii.

Rozwój lotnictwa radzieckiego

MOSKWA, (Polpress). Radzieckie lotnictwo cywilne po wojnie poważnie wzrosło. Na moskiewskie lotnisko przybywa codziennie do 500 pasażerów i nie mniej, aniżeli 30 ton ładunku.

Czynna jest regularna komunikacja lotnicza między Moskwą a stolicami wszystkich Republik Związkowych.

W związku z otwarciem sezonu letniskowego uruchomiono trzy linie lotnicze do głównych centrów letniskowych: Moskwa —Symferopol (Krym), Moskwa — Mineralne Wody (Kaukaz) i Moskwa — Wybrzeże Kaukazkie Morza Czarnego.

Moskwa ma regularną komunikację lotniczą z Berlinem, Pragą, Warszawą, Bukaresztem, Sofią, Wiedniem, Budapesztem, Belgradem i Teheranem.

Stosunki polsko-włoskie

RZYM, (Polpress). — Na posiedzeniu Włoskiej Rady Ministrów, na którym postanowiono uznać polski Rząd Jedności Narodowej, Minister Spraw Zagranicznych de Gasperi, proszony o złożenie deklaracji w sprawie stosunków między Włochami a Polską, wyjaśnił:

„Stosunki między rządem Rzymskim i Warszawskim istnieją de facto już od 20 kwietnia, kiedy to Rząd Włoski porozumiał się z Rządem Polskim celem zajęcia się losem Włochów internowanych w obozach niemieckich".

Przed konferencją poczdamską

LONDYN, (Polpress). — Prasa angielska poświęca swe artykuły wstępne problemom związanym z Konferencją w Poczdamie.

„Daily Telegraph" zamieszcza komentarz do narad, jakie odbywają się między przedstawicielami trzech armii okupacyjnych w Berlinie i stwierdza, że wszystkie rozbieżności okazały się powierzchowne. Władze radzieckie prowadzą ścisłą linię podziału między hitlerowcami a narodem niemieckim. Wszystkim jednak przyświeca jeden wspólny cel: wytępienie wszelkich śladów faszyzmu. „News Chronicle" stwierdza, że wszystkie kraje europejskie, z wyjątkiem Rumunii i Węgier, muszą otrzymać pomoc żywnościową, w przeciwnym wypadku grozi im głód.

„Yorkshire Post" wyraża przypuszczenie, że Europa posiada dość zapasów, lecz brak jej środków transportu, oraz specjalistów, którzy by się zajęli wykorzystaniem bogactw naturalnych.

Cztery strefy okupacyjne w Austrii

LONDYN, (Polpress). Półoficjalny dziennik angielski „Times" pisze, że rozstrzygnięcie problemu austriackiego postąpiło znacznie naprzód.

„Wieden — pisze „Times" — będzie tak jak Berlin podzielony na strefy okupacyjne. Trzeba będzie wybudować kilka lotnisk w pobliżu stolicy austriackiej, żeby zapewnić łączność aliantów z Zachodem. Jeśli chodzi o samą Austrię, to Amerykanie mają zająć północną jej część, graniczącą z Bawarią, Anglicy — południową Karyntię i część Styrii, a Francuzi — „korytarz", łączący Bawarię z Tyrolem włoskim wzdłuż granicy Szwajcarskiej. Wojska Radzieckie będą okupowały pozostałą część Austrii.

MOSKWA, (Polpress). Rada Związków Zawodowych w Styrii uchwaliła rezolucję, żądającą od Rządu austriackiego upaństwowienia wielkiego przemysłu oraz hurtowni i banków. Żądanie to zostało umotywowane tym, że właściciele i kierownicy tych przedsiębiorstw byli czynnymi agentami hitlerowskimi i wybitnie przyczynili się do opanowania Austrii przez Hitlera.

Dalszy ciąg wyborów w Anglii

LONDYN, (Polpress). W dniu dzisiejszym odbywają się wybory w 22 okręgach wyborczych, w których z powodu świąt lokalnych nie mogły one być przeprowadzone w dniu 5 lipca. W wyborach weźmie udział milion osób.

Omawiając te wybory dziennik „Manchester Guardian" podkreśla decydujący wpływ, jakie mogą one mieć na skład przyszłego parlamentu. Zdaniem dziennika, partia konserwatywna przestała wierzyć w całkowite zwycięstwo szczególnie dlatego, że liberałowie głosowali w kilkunastu okręgach na kandydatów Partii Pracy.

Dawny minister spraw wewnętrznych labourzysta Morrison oświadczył przedstawicielom prasy, że jest przekonany, iż rezultaty wyborów w większości okręgów będą nader pomyślne dla Partii Pracy.

Co zrobić z niemiecką generalicją

FRANKFURT (Ass. Press). — Eisenhower i Montgomery zdecydują w najbliższym czasie, co zrobić z generalicją niemiecką. Podczas nieobecności Eisenhowera angielscy i amerykańscy oficerowie dyskutowali nad tym problemem. Uważali oni, że należy rozwiązać korpus generalski i członków jego skazać na wygnanie do kolonii angielskich.

Jeden z wyższych oficerów proponował, aby tych generałów, których zalicza się do przestępców wojennych, natychmiast rozstrzelać; innych natomiast traktować jako figurantów, którzy wykonywali po prostu rozkazy.

Proces zbrodniarzy wojennych

PARYŻ, (AFP). — Trybunał w Rennes ogłosił wyrok w pierwszym procesie wytoczonym przeciwko niemieckim przestępcom wojennym. Kapitan marynarki Hildebrand i dwaj kaprale skazani zostali na śmierć i degradację.

Zjazd Inspektorów Pracy

W drugim dniu obrad Zjazd Inspektorów Pracy zajmował się zagadnieniem Rad Zakładowych i polityki płac. W przerwach między plenarnymi obradami pracują Komisje Zjazdowe a mianowicie: 1) Komisja działalności inspekcji pracy na odzyskanych terenach, 2) Komisja działalności inspekcji pracy w zakresie ochrony pracy kobiet i młodocianych, 3) Komisja bezpieczeństwa i higieny pracy, 4) Komisja działalności praktycznej inspekcji pracy.

Sporo czasu poświęcono sprawie Komisji Pojednawczo Rozjemczych, które rozstrzygają wyłącznie spory między Radą Zakładową a Dyrekcją, natomiast nie rozstrzygają sporów, w których stronami są robotnicy.

Referat o polityce płac wygłosił naczelnik wydziału płac mgr Jerzy Zieliński. Referent stwierdził, że cechą charakterystyczną są w tej chwili niskie płace gotówkowe. Wzrost płac zależy od wzrostu wydajności pracy. Przy omawianiu zagadnienia płac należy rozróżnić sektor gospodarki państwowej i sektor gospodarki prywatnej. Stosowany dotychczas system premiowy jest skomplikowany, sztywny i robotnicy niedobrze się w nim orientują, dlatego też ujawnia się dążenie do przejścia na system akordowy, który jest bardziej przejrzysty i bardziej celowy. M. in. ostatnio Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego w Warszawie wypowiedział umowę zbiorową, opartą na systemie premiowym i pragnie zawrzeć umowę opartą na systemie akordowym.

Ministerstwo Przemysłu opracowuje obecnie nową siatkę płac podzieloną na 24 kategorie i przewidującą stawki od 2 do 10 zł. za godzinę. W większości zakładów pracy płaci się robotnikom nie za produkcje, tylko za czas przepracowany. Wynika to nie tylko z tego że normy produkcji nie zostały jeszcze opracowane, ale także stąd, że nie można wprowadzić akordu w zakładach pracy, gdzie wobec niedostatecznej ilości surowca nie da się zapewnić ciągłości pracy.

Stosowana narazie siatka lubelska normuje tylko płace w przemyśle. Płace w innych dziedzinach pracy nie są unormowane. Wyjątek stanowi rólnictwo, gdzie zawarta została umowa zbiorowa, dotycząca pracy najmniej we wszystkich gospodarstwach rolnych o powierzchni ponad 50 ha. Umowa zbiorowa nie dotyczy gospodarstw poniżej 50 ha, ale inspektorzy pracy winni przy wizytacji przestrzegać zasady, że przedsiębiorca prywatny nie może płacić mniej niż płaci Państwo.

Omawiane dotychczas zagadnienia dotyczyły przedsiębiorstw państwowych. W dziale przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych należy odróżnić przedsiębiorstwa większe od małych. W przedsiębiorstwach większych zaznacza się tendencja wysokich płac gotówkowych bez dodatków w naturze. W małych prywatnych zakładach pracy płacone są przeważnie niskie stawki z tym, że robotnikom przydziela się żywność lub produkowane przedmioty, co zmusza nieraz robotnika do zajmowania się handlem.

Ważnym problemem jest sprawa uczniów w zakładach przemysłowych. Procentowo w stosunku do ogólnej liczby pracowników jest ich więcej niż było przed wojną. Stawki płacy uczniów są niskie, często wynoszą mniej niż 1 zł. za godzinę, co oznacza wyzysk pracy uczniów, którego Inspekcja Pracy nie powinna tolerować, najniższa stawka dla ucznia powinna stanowić 2 zł. za godzinę.

W dziedzinie polityki płac zadania Inspekcji Pracy są następujące: 1) Inspektorzy Pracy powinni zwracać uwagę na zaszeregowanie robotników do właściwej kategorii pracy oraz powinni brać żywy udział w zawieraniu umów zbiorowych, zwracając szczególną uwagę na ustalenie cennika płac, 2) normy produkcji nie powinny być ustalane doraźnie, lecz na podstawie odpowiednich badań. Należy pilnować, aby system premiowy czy akordowy nie powodował zbytniego wyczerpania fizycznego robotników, 3) inspektorzy Pracy powinni zwrócić uwagę na to, aby robotnicy otrzymywali wystarczające wyżywienie, 4) w sektorze prywatnym należy oprzeć się na zasadzie, że przedsiębiorca prywatny nie może płacić mniej niż płaci Państwo. Naogół w przedsiębiorstwach prywatnych zarobki wynikają z indywidualnej umowy, należy jednak dążyć do umów zbiorowych.

Komisja działalności Inspekcji Pracy na odzyskanych terenach zajęła się czterema zagadnieniami: 1) sprawa zatrudniania i wynagradzania osób narodowości niemieckiej. Wysunięto tu następujące dezyderaty: Do Niemców wszelkich kategorii, nie posiadających rehabilitacji, nie powinno się stosować przepisów ustaw socjalnych, powinni być wyłączeni od zajmowania odpowiedzialnych stanowisk, nie mogą posiadać ani czynnego ani biernego prawa wyborczego do Rady Zakładowych. Czas pracy Niemców należy ustalić na 60 godzin tygodniowo. Powinien być do nich stosowany akordowy system płac, oparty na normach niemieckich zakładów pracy z okresu wojny. Płace Niemców powinny być niższe o 35% od płac Polaków z tym, że różnica będzie wpłacana na rzecz Funduszu Odbudowy Kraju. Normy żywnościowe nie powinny przekraczać 2/3 norm należnych Polakom. 2) Unifikacja przepisów ustawowych na Ziemiach Zachodnich jest konieczna. Przepisy Polskiego Prawa Pracy powinny być rozciągnięte na cały obszar Państwa Polskiego. 3) Sprawa uczestnictwa Niemców w Związkach Zawodowych. Niemców można dopuszczać do Związków Zawodowych dopiero po uzyskaniu rehabilitacji władz sądowych i po weryfikacji związkowej. 4) Sprawa organizacji Inspekcji Pracy na terenach odzyskanych. Należy w jaknajkrótszym czasie wydać odpowiednie zarządzenia w zakresie organizacji nowych Inspektoratów Pracy.

Komisja działalności Inspekcji Pracy w zakresie ochrony pracy kobiet i młodocianych wysunęła postulaty: zwiększenie liczby kobiet zatrudnionych w Inspekcji Pracy, prowadzenie badań lekarskich młodocianych przez specjalnych lekarzy, rozumiejących cel i doniosłość tych badań, uporządkowanie szkolenia zawodowego młodzieży w zakładach pracy, wprowadzenie nauki dokształcającej wyłącznie w godzinach dziennych z zaliczeniem czasu nauki do godzin pracy, ustalenie minimum wynagrodzenia dla uczniów, należyte odżywianie młodzieży, przyznanie młodocianym robotnikom jednomiesięcznego urlopu i zorganizowanie urlopów zbiorowych. Wysunięto dalej postulat ścisłego przestrzegania przepisów, zabraniających zatrudniania kobiet i młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla kobiet z tym, że postulat ten nie odnosi się do Niemców. Wysunięto żądanie ustawowego unormowania zasady, iż nie można rozwiązać stosunku pracy w czasie ciąży, a dalej, że w zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 kobiet, muszą być stworzone żłobki dla dzieci.

W trzecim dniu zjazdu inspektorów pracy inż. Mazurkiewicz wygłosił referat o organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy. Referent wykazał, że sprawność wytwórcza łączy się ściśle z zagadnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Na przeszkodzie zapewnienia tego bezpieczeństwa stoją poza brakami technicznymi czynniki irracjonalne. Zarówno kierownicy zakładów przemysłowych jak i robotnicy są często uprzedzeni przeciw urządzeniom zapewniającym bezpieczeństwo pracy, nie rozumiejąc ich znaczenia. Przy najlepszej nawet ochronie technicznej mogą się zdarzyć wypadki, jeżeli brak jest dobrej woli stosowania środków bezpieczeństwa. Konieczne jest szkolenie i uświadamianie robotników o niebezpieczeństwach, jaki grożą w pracy. Zdaniem referenta w naszych warunkach zadanie to najlepiej będzie mogło przeprowadzić Koło Bezpieczeństwa Pracy stanowiącej powiązanie kierownictwa przedsiębiorstwa z sekcją bezpieczeństwa i higieny Rady Zakładowej.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, poruszono m. in. zagadnienie polepszenia stanu zdrowotnego robotników, profilaktyki, odpowiedniego wyżywienia robotników, a zwłaszcza dostarczania im preparatów witaminowych. Czynnikiem bardzo ujemnie wpływającym na bezpieczeństwo pracy jest alkoholizm, z którym należy podjąć energiczną walkę. Po dyskusji odczytano sprawozdanie Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, która opracowała szereg wniosków zgłoszonych przez uczestników zjazdu.

Popołudnie ostatniego dnia obrad było w całości wypełnione sprawozdaniem komisji, która zajęła się działalnością praktyczną inspekcji pracy. Z szeregu zgłoszonych wniosków na pierwszy plan wysunęły się zagadnienia aprowizacji, dodatków służbowych, podwyżki płac i jednolitych przydziałów dla pracowników inspekcji pracy. Jeden z wnioskodawców podkreślił niedostateczne rozbudowanie sieci sklepów rozdzielczych, co utrudnia sprawny i szybki rozdział artykułów przydziałowych.

Dalej Zjazd domagał się dla usprawnienia inspekcji pracy przydziału samochodów i umożliwienia korzystania z wagonów służbowych przy wizytacjach terenowych. Poruszono nadto sprawy kursów bezpieczeństwa i higieny pracy dla inspektorów i żądano pomocy w zakładaniu bibliotek fachowych. Do wymiany zdobytych doświadczeń proponowano organizowanie ogólnopolskich i regionalnych zjazdów inspektorów pracy. Wskazano na konieczność nawiązania kontaktów z zagranicą przez wycieczki, podkreślono chęć poznania osiągnięć Związku Radzieckiego w dziedzinie inspekcji pracy. Wysunięto również postulat ingerencji inspektorów pracy przy udzielaniu zezwoleń na otwarcie lub przebudowania zakładów przemysłowych, oraz w sprawie korzystania z usług miejscowych lekarzy w miejscowościach, w których niema specjalnych lekarzy inspekcji pracy. Omawiano zagadnienie przymusu utrzymywania przez większe przedsiębiorstwa lekarzy fabrycznych.

Zamykając zjazd, dyrektor Departamentu Pracy w Min. Op. Społ. ob. Altman zapewnił, że Ministerstwo odniesie się życzliwie do przedstawionych wniosków.

Generałowie Modelski i Paszkiewicz do wojsk polskich za granicą

LONDYN, (Polpress). Gen. bryg. Izydor Modelski i gen. bryg. Gustaw Paszkiewicz ogłosili następującą odezwę do Polskich Sił Zbrojnych znajdujących się poza granicami Polski:

Żołnierze, lotnicy, marynarze!

W Warszawie powstał Rząd Jedności Narodowej, uznany przez wszystkie państwa sprzymierzone. Walczyliście blisko 6 lat w krwawych walkach na ziemi, na morzu i w powietrzu, ramię przy ramieniu z naszymi sprzymierzeńcami na wszystkich frontach nie szczędziliście krwi i poświęceń, ażeby odwiecznego wroga naszego narodu i całej Słowiańszczyzny złamać. W tym czasie w kraju Wojsko Polskie pod dowództwem marszałka Roli-Żymierskiego ramię w ramię z bohaterską Armią Czerwoną walczyło zwycięsko pędząc z Polski najeźdźcę hitlerowskiego, wyzwalając ofiarnie naszą Ojczyznę z dzikiej, potwornej przemocy niemieckiej.

Wspólnym wysiłkiem waszym i waszych braci w kraju, wspólnym wysiłkiem całego narodu polskiego, Polska znów odzyskała wolność i niepodległość. Teraz, gdy brutalny wróg i najeźdźca leży zmiażdżony, nadszedł czas aby zjednoczonym wysiłkiem całego narodu odbudować z gruzów i zgliszcz nasz kraj. Więc wracajmy tam, gdzie nas potrzebują i dokąd nas wzywają nasi bracia i nasze rodziny.

Pamiętajmy, że o Polskę można i należy walczyć wszędzie, ale Polskę budować można tylko w Polsce.

Karta historii odwróciła się. Stanęliśmy na przełomie dziejowym. Wracamy do najstarszych dzielnic piastowskich. Stajemy nad Odrą i Nissą, nad Gdańskiem, Elblągiem, Szczecinem, Wrocławiem i Opolem, powiewają znów orły polskie. Musimy budować nową, lepszą i silniejszą demokratyczną Polskę w ścisłej współpracy i przyjaźni z naszymi sprzymierzeńcami ze wschodu i z zachodu.

Polskie Siły Zbrojne muszą na zawsze zerwać ze smutną i tragiczną przeszłością związaną z okresem 1926—1939 r. ze szkodliwą polityką chorobliwej nienawiści przeciwko Rosji uprawianą stale przez sanacyjną klikę wyższych wojskowych.

Polskie Siły Zbrojne są i muszą pozostać tylko odpowiedzialnym zaszczytnym zbrojnym ramieniem Rzeczpospolitej Polskiej. Stanąć one powinny dzisiaj do rozporządzenia Rządu Jedności Narodowej w kraju i oddać się pod rozkazy Naczelnego Dowódcy marsz. Żymierskiego.

Wzywamy wszystkich żołnierzy, lotników i marynarzy do zachowania godności i spokoju, nie dawania posłuchu fałszywym wieściom i plotkom, rozsiewanym przez dobrowolnych emigrantów i podporządkowania się rozkazom wyznaczonym przez dowódców i przełożonych.

Marszałek Tito na kongresie młodzieży

BELGRAD (Polpress). Na Kongres Młodzieży Antyfaszystowskiej krajów bałkańskich przybył owacyjnie witany Marszałek Tito, który wygłosił do zebranych przemówienie.

Marszałek zwrócił uwagę młodzieży na konieczność zachowania czujności, aby nie powtórzyła się tragedia z roku 1941. Młodzież wszystkich krajów — zdaniem Marszałka — powinna współpracować, aby wspólnymi siłami zwalczyć reakcję, która jest spadkobierczynią faszyzmu. Rozdmuchując przeciwieństwa narodowościowe i rasowe, dąży reakcja do wywołania nowych krwawych rzezi. Dlatego walka z reakcją jest jednocześnie walką o pokój.

Gwarancja integralności Grecji

ATENY (Ass. Press). Dziennik ateński „Embros", który posiada zazwyczaj dobre informacje, pisze, że najwyższe władze greckie otrzymały pierwsze konkretne gwarancje integralności greckiego terytorium. Dziennik wymienia następujące dowody: 1) obecność sił alianckich w północnej części Grecji, 2) rewizja i przystosowanie granic państwa greckiego do wymagań strategicznego zabezpieczenia jego całości, 3) utworzenie 4 dywizyj jako kadr przyszłej armii greckiej, 4) Churchill zapewnił regenta, że polityka brytyjska nie będzie wymagać od Grecji rezygnacji ze słusznie należnych jej praw.

KONGRES PAŃSTW PÓŁNOCNYCH.

W Sztokholmie rozpoczęła się konferencja państw północnych. W konferencji biorą udział przedstawiciele Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Islandii.

Akt oskarżenia przeciwko Quislingowi

SZTOKHOLM, (Polpress). — Z Oslo donoszą, że prokuraor oskarża Quislinga o zdradę stanu, morderstwo, sprzeniewierzenie i kradzieże.

Najcięższym punktem oskarżenia jest obecność Quislinga na konferencji w Berlinie w grudniu 1939 r. Omawiał on wówczas z Hitlerem sprawę okupacji Norwegii.

Regencja w Hiszpanii

PARYŻ, (AFP). — Dobrze poinformowane koła hiszpańskie w Paryżu twierdzą, że gen. Franco zamierza ogłosić w dniu 18 b.m. (rocznica wybuchu rewolty r. 1936) utworzenie hiszpańskiej rady regencyjnej, która zająć ma miejsce obecnego dyktatora.

Chiński minister w Moskwie

Minister spraw zagranicznych Republiki Chińskiej Sum-Tse-Wen odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z generalissimusem Stalinem, po czym przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana.

W kilku wierszach

PREZYDENT TRUMAN wyląduje w niedzielę w Antwerpii (Belgia), skąd uda się do Poczdamu na konferencję trzech mocarstw.

AMBASADOR KERR w WARSZAWIE. 12 lipca przybył do Warszawy na zaproszenie prezydenta Bieruta ambasador W. Brytanii w Związku Radzieckim sir Archibald Kerr.

STRAJKI W ANGLII. W miastach Grimsby i Immingham zastrajkowali robotnicy doków okrętowych. Powodem strajku jest żądanie podwyżki płac. Pracodawcy domagają się powrotu robotników do pracy przed rozpoczęciem pertraktacji.

ROZMOWA WAVELL — GANDHI. W New Delhi odbyła się godzinna konferencja między wicekrólem Indii lordem Wavellem a Gandhim.

POLONIA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI Polonia amerykańska rozpoczęła akcję, mającą na celu skłonienie całej emigracji polskiej w Ameryce do wzięcia udziału w akcji pomocy dla Polski.

BELGIJSKA KRÓLOWA-WDOWA, Elżbieta (żona Alberta I), w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Spaaka, udała się do Salzburga, gdzie przebywa król Leopold III.

MINISTERSTWO KONSTYTUATY WE WŁOSZECH. Rząd włoski postanowił utworzyć specjalne ministerstwo, którego zadaniem będzie przygotowanie prac, mających na celu zwołanie konstytuanty i opracowanie projektu nowej konstytucji.

EISENHOWER PRZYBĘDZIE DO POCZDAMU. Radio nowojorskie podaje, że według wiadomości z krążownika „Augusta", gen. Eisenhower weźmie udział w konferencji poczdamskiej.

Odezwa Stanów Generalnych do narodu francuskiego

PARYŻ, (AFP). — Na posiedzeniu Stanów Generalnych Odrodzenia Francji (Kongres Ruchu Oporu) odczytana została odezwa do narodu francuskiego, w której m. in. czytamy: „Francuzi, wygraliście znakomicie bitwę o wyzwolenie Francji. Dziś trzeba wygrać bitwę o podniesienie wytwórczości, co wymaga zmobilizowania pospolitego ruszenia ludzi pracy, ogarniętych entuzjazmem i zapałem. Trzeba stoczyć zwycięską bitwę z występnymi antypatriotycznymi trustami, ze zdrajcami kraju, grabarzami wolności i demokracji.

Generał de Gaulle o zmianie konstytucji

PARYŻ (Polpress). W związku z opracowaniem projektu nowej konstytucji francuskiej, generał de Gaulle wygłosił przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że naród francuski sam zadecyduje w głosowaniu o formie przyszłego ustroju Francji.

Generał oświadczył, że jego zdaniem nie wszystko było złe w ustroju Trzeciej Republiki, lecz konstytucja z roku 1875 była stanowczo przestarzała. Może nie wszyscy będą zadowoleni — oświadczył de Gaulle — z projektowanej reformy ustroju, ale reforma ta powinna być przyjęta w imię interesów ogółu ludności francuskiej.

***

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska donosi, że w wypadku jeżeli dojdzie we Francji — na podstawie referendum, które odbędzie się 14 października — do utworzenia Zgromadzenia Konstytucyjnego, rząd de Gaulla poda się do dymisji.

Zgromadzenie Konstytucyjne wyznaczy nowego szefa Rządu Tymczasowego, który dobierze sobie ministrów. Ministrowie będą odpowiedzialni wobec szefa rządu a nie wobec Zgromadzenia Konstytucyjnego. Stan taki będzie trwał, aż do uchwalenia nowej konstytucji.

Dzienniki paryskie komentują powyższą uchwałę rządu de Gaulla. Organ partii socjalistycznej krytykuje ograniczenia uprawnień Zgromadzenia Konstytucyjnego, oraz szerokie pełnomocnictwa, jakie otrzyma szef rządu francuskiego.

W rocznicę zburzenia Bastylii

F. Engels pisał o Rewolucji Francuskiej: „Rewolucja była zwycięstwem stanu trzeciego, to jest głównej masy narodu, pracującej w produkcji i handlu, nad uprzywilejowanymi dotychczas stanami próżniaczymi — nad szlachtą i duchowieństwem. Ale zwycięstwo stanu trzeciego okazało się wkrótce wyłącznym zwycięstwem małej tylko części tego stanu, zdobyciem władzy politycznej przez jego uprzywilejowaną społecznie warstwę — przez posiadającą burżuazję. Burżuazja ta rozwinęła się szybko, mianowicie już podczas rewolucji, dzięki spekulowaniu skonfiskowanymi, a następnie sprzedawanymi posiadłościami ziemskimi szlachty i kościoła, a także dzięki oszukaniu narodu przez dostawców wojskowych. Właśnie panowanie tych oszustów doprowadziło Francję i rewolucję pod rządami Dyrektoriatu na brzeg przepaści i dało w ten sposób Napoleonowi pretekst do zamachu stanu („Rozwój socjalizmu od utopii do nauki“).

Oto mamy w błyskawicznym skrócie dzieje tego wybuchu wulkanu społecznego, jakim była Wielka Rewolucja, jego blaski i cienie, jego zwycięstwo i jego niechlubny upadek. Ale te blaski tak poplątały się z cieniami, w jego zwycięstwie tyle się kryje — niewyraźnych je[illegible] co prawda — zarodków przyszłych [illegible] jego upadek tak jest w istocie pro[illegible]tyczny... Upadkiem rewolucji miał być zamach stanu Napoleona, ale czyż Napoleon nie jest właśnie pod niektórymi względami kontynuatorem i krzewicielem jej zasad? Rewolucja dała władzę mieszczaństwu; ale czyż dalszym skutkiem nie był aż do granic przepaści narastający rozłam pomiędzy dwiema warstwami „stanu trzeciego“ — burżuazją, jak ją z francuska nazywamy i proletariatem; rozłam kończący się w naszych czasach ostatecznym zwycięstwem proletariatu?

I właśnie fakt, że stoimy obecnie u grobu tego, czego narodzinami była Rewolucja Francuska, zwana Wielką — ten fakt bardzo specyficznie zabarwia nasze myśli i nasze słowa, które możemy jej poświęcić. Bo urodziny i śmierć łączą się przecież w ludzkiej świadomości właśnie jako rzecz pierwsza i rzecz ostateczna, wspólnie zamykająca to wszystko, co ktoś przeżył, zdziałał i stworzył.

Nie czas jeszcze chyba na ostateczną, bezstronną, obiektywną rekapitulację osiągnięć kapitalistycznego mieszczaństwa, skoro to, co zaczynamy przeżywać obecnie, jest niejako protestem i przeciwstawieniem się wszystkiemu, co ono kochało i głosiło. W związku z tym i nasze poglądy na Rewolucję Francuską nie mogą rościć pretensji do bezwzględności; ale w każdym razie dwie jej cechy już teraz narzucają się naszym oczom: mianowicie jej klasowy charakter i jej — pomimo całej klasowości — pewne bardziej powszechne, ogólno-ludzkie aspiracje. Ten jej klasowy charakter ukazuje się nam najlepiej w znaczeniu, jakim obdarzono wtedy hasła wypisane na jej sztandarach; o jej roli ogólnej natomiast powie nam fakt, że były to jednak hasła — jakby tu powiedzieć — szyte na wyrost...

Wolność, równość, braterstwo — to są przecież te same ideały, o które tak uparcie walczymy my; te same — i nie te same, bo co innego znaczące wtedy, niż teraz. Wtedy to była wolność i równość mieszczaństwa, z jego kapitalistycznym systemem wytwarzania, z jego, tak rozbudowanym, wolnym handlem, z jego kulturą indywidualizmu i takim specjalnym, trochę po kupiecku solidnym, a trochę kołtuńskim sposobem bycia; a teraz ma to być wolność i równość proletariatu, świata pracy.

Czyżby okazało się więc, że tamta wolność zostawia jeszcze sporo niewolnictwa, że z poza tamtej równości wychyla się szpetna „drabina społeczna“, różniąca ludzi pomiędzy sobą, że tamto braterstwo jest czczym szyldem nieustannej konkurencji i walki? Tak, to wszystko „okazało się“ ale potem, a w tamtych czasach nikt nie wątpił, że hasła tej rewolucji są hasłami postępu i sprawiedliwości — ostatecznymi i niemożliwymi do prześcignięcia. A co dziwniejsze: to naprawdę były hasła rewolucyjne, naprawdę głosiły postęp, naprawdę wprowadzały sprawiedliwość; ale nie ostateczną, a tylko większą. Większą w porównaniu ze stanem rzeczy, jaki panował dotychczas; bo niema rzeczy bezwzględnych, wszystko się zmienia i wczorajszy program postępu jest programem dzisiejszej reakcji.

Jak dziwna jest ta dialektyka dziejów, zmuszająca człowieka do ciągłej gonitwy po tropach umykającej historii. Oto ci ludzie myśleli, że w sprawie postępu i sprawiedliwości zostało już powiedziane ostatnie słowo, i że na nich — chyba powinnyby zakończyć się sprawy ludzkości. Ale — nie, bo przyszli inni i upomnieli się o swoje prawa i powiedzieli im, że ich sprawiedliwość — to tylko piękna pokrywka wcale niepięknych ich interesów i powiedzieli im, że sprawiedliwość prawdziwa wygląda inaczej... Chcieliby się może bronić; ale usuwa się ich wtedy ze sceny historii i zaczyna się budować coś nowego.

Hasła jednakże zostaną te same, bo są to naprawdę ostateczne, jedynie prawdziwe i słuszne hasła; i nieśmiertelna zasługa Rewolucji Francuskiej polega właśnie na ich sformułowaniu — już nie dla jednej klasy, ale dla całej cierpiącej i walczącej o wolność i sprawiedliwość ludzkości. Narastające, ustawicznie zmienne życie aprobowało je jako coś absolutnego i w zwycięskim pochodzie naprzód nadaje im wciąż nową i wciąż żywą treść.

Edward Csató.

Prenumerata „Robotnika“

Prenumerata miesięczna naszego dziennika wynosi wraz z dostawą na prowincję

zł. 30

prenumerata miejscowa wynosi

zł. 25

Prenumeratę zamówić można listownie lub przez osobiste zgłoszenie w naszej administracji.

Administracja.

Z Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA (Polpress). W dniu 14 b. m. o godzinie 17-ej w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbędzie się konferencja prasowa.

Konferencja będzie miała na celu omówienie m. in. zagadnień, dotyczących reformy prawa małżeńskiego, akt stanu cywilnego, sędziów pokoju i sądów obywatelskich.

Zjazd Związku Pracowników Spółdzielczych

Dnia 14 i 15 lipca rb. obradować będzie w Łodzi pierwszy w Odrodzonej Polsce a XVIII z kolei Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Ruch zawodowy pracowników spółdzielczych ma za sobą prawie 30-letnią tradycję, pierwszy bowiem „Lubelski Związek Pracowników Stowarzyszeń Spółdzielczych“ powstał w grudniu 1916 roku. W roku następnym rozpoczęto akcję w kierunku powołania ogólnokrajowej organizacji zawodowej, próby te jednak nie dały narazie pozytywnych rezultatów i dopiero w roku 1923 z rozszerzeniem ram organizacyjnych Związku Koleżeńskiego Pracowników „Społem“ powstał ogólnokrajowy „Związek Pracowników Spółdzielczych“.

Założenia ideologiczne Związku i jego postawa wobec spółdzielczości nie uległy zasadniczej zmianie przez cały czas jego działalności. Już pierwsza lubelska organizacja zawodowa określiła wyraźnie swój pozytywny stosunek do ruchu spółdzielczego, uważając go za ruch spółdzielczo - gospodarczy mas pracujących, zmierzający do przebudowy ustroju. W tym właśnie nastawieniu leżała przyczyna powołania do życia odrębnej organizacji zawodowej pracowników spółdzielczych. Tworząc na terenie spółdzielczości Związek Zawodowy dla uzyskania odpowiednich warunków pracy i płacy, pracownicy podejmowali tę akcję w tym głębokim przekonaniu, że leży ona całkowicie w interesie ruchu spółdzielczego.

Postawa ta ugruntowywała się coraz mocniej, właśnie w ogniu ostrych akcji zawodowych. W akcji swej pracownicy wychodzili z założenia, że problemem ideowości ruchu spółdzielczego jest rozwiązanie sprawy pracowniczej. Nawet w momentach największych zadrażnień ruch zawodowy pracowników spółdzielczych podkreślał, że poza obroną interesów zawodowych pracowników, główną troską Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych jest rozwój ruchu spółdzielczego. Uważając się za współbudowniczych tego ruchu, zorganizowany pracownik spółdzielczy domagał się współudziału w kierownictwie placówek, w których był zatrudniony.

Jeżeli chodzi o stan organizacyjny, to w początkowym okresie Związek skupiał w swych szeregach pracowników „Społem“ i pracowników Spółdzielni Spożywców. Nieco później przystąpili do Związku pracownicy Spółdzielczości mieszkaniowej. Taki stan trwał dość długo i ilość członków Związku z pewnymi odchyleniami wynosiła około 2.000 osób. Stan organizacyjny uległ dużej poprawie w ostatnich latach przedwojennych, kiedy rozszerzała się baza organizacyjna Związku przez przystąpienie pracowników spółdzielczości rolniczej i mleczarskiej. Bezpośrednio przed wojną Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych liczył około 4.500 osób i był jednym z liczniejszych związków pracowniczych.

W roku 1925, Związek przystąpił do centrali ruchu pracowniczego — Związku Pracowniczych Organizacji Zawodowych. Należenie do tej centrali nie trwało długo. Centrala ta bowiem opanowana przez elementy prawicowe, nie szukała przy przeprowadzeniu ważnych postulatów pracowniczych — współpracy z ogólnym robotniczym ruchem zawodowym.

W roku 1937 w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych, Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych, ze względu na przewagę w nim elementu pracowniczego, przystąpił do Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i rozpoczął na terenie tej Centrali odgrywać poważną rolę, reprezentując w niej kierunek jak najściślejszej współpracy z klasowym ruchem robotniczym.

W oparciu o tę tradycję, doświadczenia i osiągnięcia Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych reaktywuje swą działalność w Wolnej Demokratycznej Polsce. Dzięki reformie rolnej i upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłu przyoblekły się w realne kształty idee społeczne, o które Związek walczył od początku swego istnienia. Z drugiej strony dekret o Radach Zakładowych, rozszerzony na terenie spółdzielczości przepisami statutu „Społem“, przewidującymi udział ruchu zawodowego pracowników spółdzielczych w organach samorządu Spółdzielczego — urzeczywistnia i drugi podstawowy postulat Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, postulat współkierownictwa w ruchu spółdzielczym.

Związek Zawodowy wznawia swą działalność również w momencie, kiedy w budowie Polski ludowej ma do spełnienia olbrzymią rolę ruch spółdzielczy. Ruch ten rozwijając się zatrudnia dzisiaj olbrzymie rzesze pracowników. Wskutek tego rozwoju rola czynnika pracowniczego niepomiernie wzrasta i na jego barkach spoczywać będzie w pierwszym rzędzie obowiązek wypełnienia tych zadań, jakie ma do spełnienia ruch spółdzielczy.

Nie wątpimy, że pracownicy spółdzielczy, wychowani przez długie lata w atmosferze współodpowiedzialności, zachowując swą postawę ideologiczną, mimo wielkich trudności w przeprowadzeniu swych słusznych postulatów, obecnie, kiedy zrealizowały się zarówno idee społeczne jak i postulaty współkierownictwa w ruchu spółdzielczym, wytężą wszystkie możliwe siły, ażeby wypełnić zadania, jakie stoją przed ruchem spółdzielczym i ożywić ten ruch właściwą ideologią.

Wchodząc w skład jednolitego ruchu zawodowego, który nastawił się w pierwszym rzędzie na odbudowę zrujnowanego przez okupanta kraju — zorganizowani pracownicy spółdzielczy wniosą do ogólnego ruchu zawodowego właściwą atmosferę współbudownictwa i współkierownictwa i swoją wytężoną pracą będą dawać przykład innym odłamom ruchu zawodowego.

w. m.

Do żołnierza nad Odrą

Albo — albo.

Albo będziemy te sprawy rozwiązywali w teoretycznych rozważaniach, dzieląc włos na cztery części — albo postawimy jasno, bez obsłonek. Przeraźliwie jasno, bez żadnych „ale“ — jak stara, wcale nam nie potrzebna, zirytowana ciotka sanacja, która siedząc za granicą „ma za złe“. Dla nas, dla „tutejszych“, mociumpanie, którzyśmy na własnej skórze, odczuli hitlerowski bat i topór katowski — to kwestia życia i śmierci, a nie żadne niby to polityczne dalekowzroczne kalkulacje i kombinacje.

To nie my — lecz Niemcy chcieli wojny. Wszyscy Niemcy od gefreitra Fuehrera aż do ostatniego berlińskiego dorożkarza włącznie. Każdy Mueller, Krause, Schultze, Schultz, Scholtz, Scholke, Schmidt, Maier, Meyer, i Lohmeyer — chcieli wojny. Na 100 Niemców, czterdziestu pracowało w rolnictwie, 55 w przemyśle, handlu itp. a 5 proc. najrasowszych germańców — to SS, SA, Schupo, Kripo i Gestapo.

Niemcy chcieli wojny i uderzyli wpierw na Polskę. Po katastrofie wrześniowej, na rozkaz Fuehrera, zwaliło się na polskie ziemie przeszło 5 milionów niemieckiego pludractwa do Baltendeutschów i Wolgadeutschów włącznie, zapaskudzając Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk i obszary przyłączone do Rzeszy. Po masowych egzekucjach rozpoczęło się masowe wyrzucanie Polaków z ziem zachodnich do „Nebenlandu“, czyli t. zw. Gen. Gubernatorstwa, a oprócz tego fabrykacja najgorszej holoty pod słońcem „Volksdeutschów“. Jako że sam Fuehrer także, a jakże austriacki „Volksdeutsch“ był.

Po pobiciu Francji rozpoczął się drugi etap. Wielki gefrajter, któremu łatwe zwycięstwa uderzyły na mózg, chcąc naśladować małego kaprala, pod hasłem „ratunku Europy“ rzucił się na Rosję, wzywając wszystkie germańskie ludy „do walki przeciw odwiecznemu wrogowi germańskiemu“ — przeciw Słowiańszczyźnie.

Leży przede mną nr. 7 miesięcznika „Der Norden“ z lipca 1944 r. W artykule dr. Hansa Schweizera, Untersturmfuehrera SS p. t. „Die germanischen Freiwilligen der Waffen SS“ czyli „Ochotnicy germańscy oddziałów SS“ — esesmaniec pieje o „walecznych“ czynach wszelakiej holoty spod czarnej płachty i znaku trupiej czaszki, legionów flamandzkich, holenderskich, norweskich, szwedzkich i duńskich, wysławiając Leona D[illegible], na czele szturmowej brygady „Vallonia“, walczącej na froncie wschodnim.

Propaganda jerychońskiej trąby Goebbelsa i Himmlera dociera wszędzie. Powstają jak grzyby po deszczu brygady i dywizje ochotników Waffen SS, z mętów i pospolitego drańştwa, pod nazwą „legionów“ - Kroatów, muzułmańskich Bośniaków, a także „galicyjska dywizja Waffen SS“. Nawet Albańczycy pchają się pod czarny sztandar z trupią czaszką.

Dlaczego? Jakaż to wielka idea łączy i prowadzi te hordy zwykłych kajdaniarzy, morderców i zdrajców — od Ostendy aż po Rygę, Lwów i brzegi Adriatyku?

Poznajcież Niemców! Poznajcie ich dokładnie, według ich własnych słów i czynów...

Ta wielka idea — to zjednoczone państwo germańskie pod przewodem Adolfa Hitlera, Fuehrera wszystkich Germanów — pisze dosłownie esesmaniec dr. Schweizer.

Idea — której na przeszkodzie stoi Związek Radziecki.

A więc w walce przeciw „technisierte tierische Urkraft“ czyli przeciw „zmechanizowanemu zwierzęcemu żywiołowi“, jak nazywa Czerwoną Armię niemiecki esesmaniec, mają pod przewodem Niemców zjednoczyć się wszystkie szczepy germańskie Europy i wszystko, co żyje żądzą rabunku i wszelkiego łajdactwa od Narvik i Dunkierki aż po wybrzeża Adriatyku.

Dla tej idei dymiły kominy Majdanków i Oświęcimiów, gdzie zginęło więcej ludzi niż padło na dalekich frontach w tej wojnie poległych żołnierzy. Na imię im: Legion Męczenników Narodów Pokój Miłujących!

Teraz w niemieckim, ciasnym Vaterlandzie, w garnku germańskim wre. Ciasno im się zrobiło pod pokrywą. Tłumy Niemców próbują przedostać się z powrotem na wschód. Jest to perfidna robota niemiecka. Chodzi im o to, by jak najwięcej Niemców przeszmuglować na nasze polskie ziemie zachodnie. Jako tubylców, stałych mieszkańców.

Potęga krzyżacko-pruskich Niemiec urosła na zaborze i kradzieży, siłą i podstępem rdzennych polskich ziem na zachodzie. Mówi o tym historia i Niemcy o tym wiedzą. Dziś — gdy polski żołnierz trzyma straż nad Odrą i Nissą — każdy Niemiec to wróg. Przyczajona, pełzająca pokornie na brzuchu jadowita żmija.

Zapewne... Zrozumiałym jest, że polski żołnierz widząc przed sobą „tylko ludzi“ („wir sind doch nur Menschen“...) w postaci Niemców, usiłujących przekraść się poprzez granicę do opuszczonych domostw, waha się... walczy ze sobą ludzkie serce. Ale polski żołnierz-obywatel musi zrozumieć:

My Polacy nie walczymy z pojedyńczym człowiekiem, z jednostką — jak Niemcy, którzy mordowali miliony Polaków i innych narodów w imię „gigantycznej idei“ gefrajtra Hitlera.

Ale wiemy, kto są Niemcy i jako forpoczty słowiańszczyzny mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek, trzymając straż nad Odrą i Nissą, na ziemiach zdobytych krwią polskich żołnierzy u boku zwycięskiej Czerwonej Armii, na ziemiach, gdzie każda piędź przesycona jest krwią naszych praojców, — baczyć, by zwycięski wysiłek Słowiańszczyzny nie poszedł na marne.

Teraz albo nigdy! Oto hasło, które każdy żołnierz polski pamiętać musi, gdy ujrzy Niemca przekradającego się z Vaterlandu. Teraz albo nigdy — w historycznej chwili zwycięstwa Słowiańszczyzny nad hitlerowskim mordercą Europy — postawimy mocno nasze stopy na odzyskanych ziemiach. I dlatego wszyscy Niemcy bez wyjątku muszą iść precz z polskiej ziemi. Za Tobą, polski żołnierzu stoi cały Naród. Musisz jako żołnierz-obywatel patrzeć na Niemców w Polsce — jasno, bez obsłonek.

PIERON.

Narada spółdzielcza w Łodzi

Odbyła się w Łodzi ogólno - krajowa konferencja kierowników działów rolniczych w okręgach wojewódzkich „Społem".

Była to pierwsza tego rodzaju konferencja od czasu połączenia wszystkich odłamów spółdzielczości w jednym Związku.

Przedmiotem obrad były przede wszystkim sprawy dotyczące akcji świadczeń rzeczowych w obecnym sezonie. Stwierdzono, iż Związek „Społem", któremu państwo zleciło przeprowadzenie całej akcji skupu ziemiopłodów z tytułu świadczeń rzeczowych musi zmobilizować odpowiednio duży aparat organizacyjny, aby wywiązać się sprawnie z powierzonych mu zadań.

Kierownicy działów rolniczych w okręgach zapoznali się ze szczegółowymi instrukcjami w tej dziedzinie oraz dokonali wymiany myśli w oparciu o swe dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie. Nadto omówiono szczegółowo sprawę premii rolniczych, sposób i wysokość ich ustalania jak i rozprowadzenia. Dużo uwagi poświęcono także sprawie usprawnienia transportu kolejowego, gdyż niedociągnięcia w tej dziedzinie mogłyby spowodować znaczne straty o ogólnokrajowym jak i gospodarczym znaczeniu.

Przed nową kampanią świadczeń rzeczowych

W związku z rozpoczynającą się nową kampanią świadczeń rzeczowych Min. Aprowizacji i Handlu przypomina, że za dokonane dostawy rolnik otrzymuje natychmiast po zdaniu ziemiopłodów poświadczenie dostawy produktów rolnych oraz zapłatę w gotówce — według cen urzędowych.

Poświadczenie dostawy ziemiopłodów służy jako wyłączny dowód wypełnienia świadczeń. Na podstawie tego zaświadczenia rolnik nabywa prawo do zakupienia tytułem premii artykułów przemysłowych. Dostawca zobowiązany jest dostarczyć wymierzoną ilość ziemiopłodów w wyznaczonym terminie własnymi środkami transportowymi do składów spółdzielni względnie punktów zsypu lub stacji kolejowych..

Niewykonanie dostaw obowiązkowych przewiduje karę od 1 roku więzienia.

2 wycieczka uczonych polskich do ZSRR

WARSZAWA (Polpress). — Ambasada RP. w Moskwie organizuje szereg wycieczek krajoznawczych do głównych rezerwatów ZSRR.

Wycieczki są przeznaczone głównie dla uczonych botaników, zoologów, geologów, mineralogów, fizjografów i t. d. Mają one na celu zaznajomienie polskich kół naukowych z bogactwami przyrody ZSRR, nawiązanie stosunków z naukowymi sferami radzieckimi, oraz gromadzenie eksponatów dla polskich muzeów i zakładów naukowych.

Program wycieczek przewiduje zwiedzenie rezerwatów: astrachańskiego, kaukaskiego, ilmeńskiego, pieczorsko-słyczskiego, ałtajskiego, barguzińskiego i Alma-ata.

Bliższych informacji udziela Departament Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty.

Po'ska szkoła w niemieckim pałacu

(Polpress). — W majątku Moszczenica w piotrkowskim, stanowiącym do zakończenia wojny własność niemieckiego fabrykanta Stefana Endera, mieści się obecnie polska szkoła.

Dziesięć dużych i pięknych sal przeznaczono na sale wykładowe, pięć na pomoce naukowe, pozostałe zaś oddano nauczycielom na mieszkania.

Za czasów Endera szkoła mieściła się w 7-miu ciasnych pokoikach, a nauczycielstwo mieszkało w jak najgorszych warunkach, przeważnie w lokalach jednoizbowych, będących zarazem i kuchnią.

Aczkolwiek do szkoły uczęszczało wiele dzieci robotników fabryki i urzędników administracji, Ender, rzadko bywający w Moszczenicy, zupełnie nie interesował się szkołą, jej potrzebami i pracą nauczycieli.

Dziś jest zupełnie inaczej. Dziatwa mająca doskonałe warunki zdrowotne, piękny park, w ciągu dwu miesięcy zdążyła pokochać swoją szkołę i jest z niej dumna. Szanuje trawniki, pielęgnuje kwiaty i opiekuje się drzewami. Aby nie zniszczyć wspaniałych posadzek parkietowych w pałacu chodzi w specjalnych papuciach.

Stojący do niedawna jeszcze bezużytecznie pałac niemieckiego fabrykanta dziś stał się pomieszczeniem szkoły, kształcącej przyszłych pracowników i pożytecznych obywateli odrodzonej Polski.

Jak powstaje bawełna

ŁÓDŹ (Polpress). Frau Horak tak kochała swego Fuehrera, że córce swej na urodziny podarowała portret Hitlera naturalnej wielkości.

To też, gdy zbliżała się godzina wyzwolenia Łodzi — niemieccy fabrykanci zaczęli wywozić z fabryki do umiłowanego Vaterlandu co cenniejsze części maszyn, pasy i — co najważniejsze turbiny, dające napęd fabryce.

Po tygodniach niezmordowanej pracy w najtrudniejszych warunkach robotnicy dawnej fabryki „herr Horaka", dziś Państwowych Zakładów Włókienniczych — uruchomili fabrykę.

Przez cztery miesiące fabryka pracowała bez dyrektora, prowadzona wyłącznie przez Radę Zakładową i kierowników poszczególnych oddziałów. Dopiero niedawno, gdy wrócił z obozu ob. Ambroziak, sam ongiś robociarz i wybitny działacz robotniczy — objął on ku ogólnemu zadowoleniu kierownictwo fabryki.

W celu otrzymania odpowiedniej siły pędnej zamiast zrabowanych turbin, przeprowadzony został z elektrowni łódzkiej specjalny kabel. Praca przy doprowadzeniu go była niezwykle ciężka. Robotnicy Państwowych Zakładów Włókienniczych musieli wyrąbywać gruby beton podłóg, musieli wykonywać uciążliwe prace ziemne, które trwały około miesiąca. Ale chcieli, by dopływ prądu był wystarczająco silny i by ich fabryka mogła pracować na dwie zmiany. I dopięli swego. Od 25 czerwca przędzalnia i tkalnia poczęły pracować bez przerwy od 5 rano do 9 wieczór.

Chodźmy do przędzalni. Produkuje ona $4^1/_2$ — 5 tysięcy kilogramów przędzy dziennie. Posiada 68 tysięcy wrzecion i zatrudnia 1580 ludzi. Wydajność pracy robotników wzrosła na przędzalni od czasu wprowadzenia systemu akordowo - premiowego od 18% — 20% na wrzeciono - godzinę.

W wielkiej hali piętrzą się bele bawełny. Niczem miękkie grube, białe kożuchy. W powietrzu unoszą się delikatne, zwiewne, srebrzyste kłaczki. Jest ich pełno. Osiadają na włosach, ubraniu, zdają się przenikać do płuc — ot jakby ktoś dmuchnął w olbrzymi dmuchawiec, który rozfrunął na wszystkie strony...

Robotnicy wrzucają płaty bawełny w paszczę otwieracza wstępnego, który dosłownie szarpie ją na kawałki. Potem na specjalnych bębnach następuje proces oczyszczania bawełny z kurzu i łupin. Ciągiem automatycznym bawełna wędruje teraz na trzepaki, gdzie robi się z niej zwój. Rozczesuje go zgrzebiarka, poczem bawełna zwija się w wałek i spada do gara. Potem bawełna przechodzi przez taśmownice, wrzecienice, by wreszcie na obraczniaku stać się już przędzą, nadającą się do tkalni.

Z podziwem obserwuję zręczność robotnic t. zw. obciągaczek. Każda z nich obsługuje 54 szpulki. Zdejmują gotowe, nawinięte szpulki i nakładają świeże w tempie tak błyskawicznym, tak zręcznie podczas biegu maszyny nawijają na nie nitkę — że aż trudno uwierzyć, że niektóre z nich pracują tu zaledwie od paru tygodni.

Państwowe Zakłady Włókiennicze, nie będąc jeszcze w stanie przerobić na własnej tkalni całej produkcji swej przędzalni — część przerobionej przędzy oddają miastu na potrzeby innych fabryk. I tak w czerwcu Łódź, otrzymała od Państwowych Zakładów Włókienniczych 25% ich produkcji.

K. Boergerowa

ODBUDOWA stolicy

REWINDYKACJA MIENIA WYWIEZIONEGO DO NIEMIEC

Do Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań, który rozpoczął swą działalność w czerwcu, wpłynęły zgłoszenia z 562 firm. Ze zgłoszeń tych wynika, że Niemcy wywieźli z Warszawy 40.468 maszyn. 164 firmy wskazały dokładne adresy, dokąd maszyny ich zostały wywiezione. Wydział Rewindykacji rozpoczął już starania by w jak najkrótszym czasie odzyskać wywiezione mienie. Wartość maszyn, jakie Niemcy zrabowali, przekracza pół miliona złotych przedwojennych.

W Berlinie znaleziono 64 wozy tramwajowe, wywiezione z Warszawy. Tramwaje te są w dobrym stanie i w najbliższym czasie będą sprowadzone do stolicy.

ROBOTY REMONTOWE

BOS przystąpiło do uporządkowania powązkowskiego cmentarza wojskowego, oraz tras komunikacyjnych.

Poza tym przystąpiono do remontowania szpitali: przy ul. Tamka (szpital św. Kazimierza, Leszno 143 (Karola i Marii), szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika, Dermatologicznego przy ul. Koszykowej 82 i na Pradze przy ul. Siennickiej 15.

Przystąpiono również do remontu budynków Politechniki Warszawskiej, Komendy Miasta i dawnego Sądu Wojskowego.

W KRAJU

POCIĄG BEZPOŚREDNI BRZEŚĆ—POZNAŃ.

WARSZAWA (Polpress). Kursujący co drugi dzień pociąg bezpośredni dla repatriantów Brześć — Poznań — od dnia 9 lipca kursuje codziennie w zmienionym rozkładzie.

Odjazd z Brześcia o godz. 11,18, odjazd z Warszawy Wil. o 21,35, przyjazd do Poznania — Gorczyna o godz. 13.10.

W kierunku odwrotnym odjazd z Poznania o 21,30, Warszawy Wil. 15.50, przyjazd do Brześcia o 1,40.

NOWE POCIĄGI PODMIEJSKIE.

WARSZAWA (Polpress). Ministerstwo Komunikacji opracowało już rozkłady jazdy nowych pociągów dla ruchu podmiejskiego na nieczynnych dotychczas liniach Warszawa — Sochaczew, Warszawa — Małkinia — Ostrołęka oraz Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Uruchomienie pociągów nastąpi po skompletowaniu odpowiedniego taboru — parowozów i wagonów szerokotorowych.

DAR WŁADZ RADZIECKICH DLA WARSZAWY.

WARSZAWA (Polpress). Na rozkaz Generalissimusa Stalina, wojskowe władze radzieckie przeznaczyły ze swych zasobów jako dar dla Warszawy 650 koni, 700 krów i 450 świń.

Dar ten Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy przekazało administracji gospodarstw rolnych i leśnych m. st. Warszawy dla zagospodarowania miejskich ośrodków rolnych odczuwających dotkliwy brak żywego inwentarza.

SAMOCHODY DLA POLSKI.

GDAŃSK (Polpress). Ważnym zagadnieniem przy odbudowie portów Gdyni iGdańska jest transport. Kierownictwo Biura Odbudowy Portów korzystało dotychczas z wynajętych samochodów, co znacznie podnosiło koszty transportowe i opóźniało dostawy. Ostatnio przystąpiono do zorganizowania własnego taboru samochodowego. W najbliższym czasie oczekiwana jest pewna ilość samochodów ciężarowych z dostawami UNRRA.

POLACY Z ŁOTWY POWRACAJĄ DO KRAJU.

BIAŁYSTOK (Polpress). PUR w Białymstoku zaopiekował się grupą 264 Polaków z Łotwy, którzy powrócili do Ojczyzny. Przebywali oni w Libawie, Mitawie i Windawie na robotach, wywiezieni przez Niemców. Przeszło sto osób z tej grupy było skazanych na karę śmierci przez hitlerowców i jedynie kapitulacja Niemiec uratowała ich. Władze na Łotwie ułatwiły Polakom wyjazd do kraju.

Życie w Gniewie

GNIEW (Polpress). Nadwiślańskie, malowniczo położone miasto Gniew, posiadające stary zamek Jana Sobieskiego, wraca do normalnego życia. Pomimo, że działania wojenne wyrządziły w Gniewie poważne szkody (60 proc. budynków padło ofiarą ostatnich walk) uruchomiono w mieście wodociągi, światło i gaz, ruszył przemysł. Do najważniejszych placówek przemysłu gniewskiego należy Fabryka Maszyn Rolniczych, Fabryka Kawy, doskonale rozwinięty przemysł tartaczny i rolniczy. Szkoła powszechna liczy przeszło 500 uczniów. Nauczycielstwo gniewskie zorganizowało z własnej inicjatywy szkołę zawodową. Otworzony został duży nowoczesny szpital na 300 łóżek. Otwarto bibliotekę publiczną.

Z wystawy „Warszawa oskarża"

Wystawa „Warszawa oskarża" w Muzeum Narodowym cieszy się nadal dużym powodzeniem. W maju zwiedziło sale wystawowe 45.413 osób, w czerwcu zaś 30.000. W ciągu maja przybyło na wystawę 114 wycieczek, w tym 32 wycieczki szkolne. W czerwcu ruch wycieczkowy się zwiększył do 150 wycieczek, w czym wycieczek szkolnych było 112. Na ogólną ilość 75.413 osób, zwiedzających wystawę w ciągu dwóch miesięcy, w zespołach wycieczkowych zwiedziło ją 9.046 osób.

Wystawa będzie otwarta do końca lipca.

Rejestracja handlowych szkód wojennych

Rejestrację handlowych strat wojennych handlu prowadzą izby przemysłowo-handlowe, do których winny się zgłaszać zainteresowane instytucje, firmy lub osoby prywatne. We własnym interesie należy jak najszybciej dopełnić rejestracji.

Z frontu osadniczego

Wałcz. Powiat Wałcz oczekuje na 10.000 rodzin rolniczych i 2.000 rodzin miejskich. — Szczególnie dobrze przedstawiają się warunki dla osadników rolników i dla wszelkiego rodzaju rzemieślników i fachowców w miastach, dla których zapewnione są kompletnie i doskonale urządzone warsztaty. Tak samo lekarze, felczerzy, położne i pielęgniarki miałyby na terenie powiatu olbrzymie możliwości osadnicze. Czekają na nich doskonale urządzone i zaopatrzone w najnowsze narzędzia gabinety lekarskie.

***

Złotów. — W powiecie złotowskim może osiąść około 10.000 rodzin rolniczych, 2.000 rodzin miejskich. Do miast konieczne jest skierowanie robotników przemysłowych z dziedziny przemysłu rolniczego, mechaników i elektrotechników.

***

Trzcianka. — W powiecie oczekuje się na 2.000 rodzin osadników wiejskich i 1.000 rodzin miejskich wszelkich zawodów.

***

Piła. — W Pile potrzeba dalszych 1.000 rodzin miejskich — szczególnie fachowców mechaników i elektromonterów. Z terenu wszystkich wymienionych powiatów Niemcy przenieśli się na zachód za linię Odry, tak, że pozostały tylko nieliczne grupy robocze.

Łódź. — Z terenu województwa łódzkiego wyjechało do dnia 30 czerwca b. r. ogółem na ziemie zachodnie 44.770 osób.

***

Kielce. — Akcja przesiedleńcza z trenu województwa kieleckiego objęła w ostatniej dekadzie czerwca 7.708 osób, wysłanych w większości na teren Śląska Opolskiego. Do końca czerwca wyjechało z Kielecczyzny na zachód 63.392 osób.

***

Lignica. — Niemcy zostali całkowicie usunięci z Lignicy i terenów okolicznych. Niemców pod esportą Wojska Polskiego transportuje się aż do granicy Rzeszy. Pas nadgraniczny jest już zupełnie „oczyszczony" z Niemców i obsadzony przez oddziały wojskowe.

Akcja wysiedlania Niemców na całym terenie Dolnego Śląska trwa. Pewien procent Niemców pozostanie we Wrocławiu, gdzie będą przebywali w obozach pracy, pomagając w uruchomieniu przemysłu.

Ewidencja fundacji Wydz. Op. Społ. w Kielcach

Na podstawie okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19.6.1945 r. Nr 3/Norm. Urząd Wojewódzki, Kielecki Wydział Opieki Społecznej zawiadamia, że przystępuje do przeprowadzenia ewidencji fundacji, mających siedzibę na terenie Województwa Kieleckiego i wzywa członków zarządu fundacji, które przed 1.9. 1939 r. znajdowały się pod kontrolą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, aby niezależnie od ewidencji, o której wyżej mowa, porozumieli się w tym przedmiocie z Departamentem Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Prenumerata pism na poczcie

Celem umożliwienia szerokim kołom czytelników, rozsianych po najdalszych zakątkach kraju otrzymania w najkrótszym czasie aktualnych czasopism, a tym samym uzyskania najświeższych wiadomości, Poczta wprowadza w niedługim czasie ułatwienie prenumeracie czasopism.

Niezależnie od dotychczasowego sposobu prenumerowania czasopism przez prenumeratorów bezpośrednio w wydawnictwach, poczta zajmie się pośrednictwem w prenumeracie czasopism. Czasopisma, wychodzące częściej niż raz w miesiącu będzie można zaprenumerować w każdym urzędzie i agencji pocztowo-telekom. bez żadnych dodatkowych opłat za pośrednictwo w prenumeracie. Wydawcy chcący korzystać z pośrednictwa poczty w prenumeracie czasopism winni wydać wspólny cennik, podlegający zatwierdzeniu przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-014102 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2